

**Andrzej Derdziuk**  
**Adam Zadroga**

## **BEZROBOCIE JAKO WYZWANIE DLA PODMIOTÓW ŻYCIA SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO**

Bezrobocie stanowi poważny problem społeczny. Dotyka wielu milionów ludzi na świecie, w tym niemal 3 milionów Polaków. Zagroza różnym stanom i grupom wiekowym, zwłaszcza kobietom i ludziom młodym. Rodzi wiele zła nie tylko w wymiarze polityczno-ekonomicznym, ale przede wszystkim głęboko dotyka samych bezrobotnych, ich rodziny i całe społeczeństwo. Przeciwdziałanie temu zjawisku powinno być nadrzędnym zadaniem państwa, podejmującego w tym zakresie odpowiednie inicjatywy ustawodawcze i działania organizacyjne oraz społeczne. Najwyższa Izba Kontroli powinna sprawdzać działania państwa w tej dziedzinie.

Osoby, które tracą zatrudnienie ulegają bardzo często procesowi degradacji społecznej i ściśle z nią związanej degradacji osobistej. Chodzi mianowicie o to, iż najczęstszą reakcją człowieka, który staje się bezrobotnym, jest rosnące poczucie braku wartości. Łączy się to zazwyczaj ze świadomością, że z dnia na dzień przestało się odgrywać jakąkolwiek produktywną rolę w społeczeństwie. Frustrację pogłębia poczucie winy wobec najbliższych i swego rodzaju wstyd, że nie było się dość fachowym, dość utalentowanym, dość „konkurencyjnym”, by znaleźć swoje miejsce w świecie gospodarki rynkowej. Bezrobotny, który „wypada z gry” w procesie przeobrażeń strukturalnych, obejmujących całą gospodarkę i jego własne przedsiębiorstwo, nieuchronnie postrzega siebie jako żywy anachronizm, przeżytek nie z tej epoki. Jego stosunek do kształtującego się w Polsce świata kapitalizmu może mieć wszelkie cechy „zawiedzionej miłości”, która zmienia się w nienawiść, gdy się odkrywa (urojoną bądź rzeczywistą) nieprzekraczalną przepaść między sobą a przedmiotem marzeń.

Należy ponadto zauważyć, iż masowe zjawisko braku zatrudnienia jest głęboką rysą w lansowanym przez media obrazie szczęśliwych społeczeństw. Jan Paweł II w encyklice „*Sollicitudo rei socialis*” nazwał bezrobocie „czwartym światem”<sup>1</sup> – przestrzenią społecznego wykluczenia i zakłócenia normalnych relacji. W szczególności odnosi się to jednak przede wszystkim do bezrobocia długotrwałego, a więc takiego, gdy ktoś pozostaje bez pracy dłużej niż rok (a jest to, niestety, sytuacja coraz częściej spotykana wśród bezrobotnych). Wielu odczuwa wówczas brak zainteresowania swoją osobą i ma poczucie odrzucenia przez społeczeństwo. Prowadzi to do kształtowania postaw zamknięcia się w sobie, nieuzasadnionego wstydu, wrogości i gniewu. Często zdarza się również, że ci, którzy przez dłuższy czas nie mieli żadnej pracy, stają się niezdolni do ponownego jej podjęcia. Tracą więc nie tylko nadzieję, ale i dotychczasowe aspiracje. Bywa, że wielu z nich staje się odbiorcami haseł ideologii konfliktu społecznego<sup>2</sup>.

Istnieją kręgi osób, które głoszą tezę o normalności czy wręcz konieczności pewnego stopnia bezrobocia. Według tej teorii wpływa ono rzekomo na konkurencyjność gospodarki oraz podnosi poziom poszanowania pracy i powoduje wzrost jej efektywności. Trzeba zatem, pokonując te szkodliwe mity, uświadamiać, że „bezrobocie jest w każdym wypadku jakimś złem, a przy pewnych rozmiarach może stać się prawdziwą klęską społeczną”<sup>3</sup>. Można mówić o kilku wymiarach zła rodzącego się z braku pracy.

### **Bezrobocie – „zło o wielu twarzach”**

W wymiarze osobowym bezrobocie rodzi m. in. niepewność, niepokój o jutro, frustrację, poczucie bycia niepotrzebnym, odrzuconym, brak zaufania do siebie samego, zjawisko izolacji społecznej. Zaprzepaszczone zostają możliwości osobistego rozwoju poszczególnych jednostek i całego społeczeństwa. Bezrobocie pozbawia bowiem człowieka możliwości tworzenia wartości, przekształcania świata, rozwijania zdolności, wchodzenia w relacje społeczno-gospodarcze, służenia innym – szczególnie rodzinie, spełniania obowiązków i korzystania z prawa do działania. Rodzi przekonanie, że człowiek jest beużyteczny, mniej wartościowy i niedoceniany. Jeśli towarzyszy mu bieda, a nawet nędza, wtedy to poczucie upokorzenia i krzywdy społecznej staje się jeszcze bardziej dotkliwie. Ginie entuzjazm, umiłowanie dobra, upowszechniają się symptomy społecznej frustracji: kryzysy rodzinne, alkoholizm, przestępczość, nar-

<sup>1</sup> Por.: Jan Paweł II: *Encyklika Sollicitudo rei socialis*, Watykan 1987, nr 14.

<sup>2</sup> Por.: F. Kampka: *Bezrobocie źródłem nędzy materialnej i moralnej (w świetle współczesnego nauczania społecznego Kościoła)*, „Ateneum Kapłańskie” 87, 1995, t. 124, s. 326.

<sup>3</sup> Jan Paweł II: *Encyklika Laborem exercens*, Watykan 1981, nr 18 (dalej skrót LE).

komania itp. Często są one także wyrazem braku możliwości poczucia odpowiedzialności za siebie, za innych i za wykonywaną pracę. Trwałe bezrobocie powoduje ponadto deformację osobowości. Chodzi o to, że bardzo niewielu osobom udaje się przetrwać w tej sytuacji dłuższy czas bez pewnych szkód psychicznych<sup>4</sup>.

Prawdziwą klęską społeczną jest niemożność znalezienia pracy przez ludzi młodych. Niesie to ze sobą negatywne skutki psychiczne, ponieważ młodzi widzą, że nie mogą podjąć odpowiedzialności za siebie, za bliskich, za rozwój społeczny i gospodarczy społeczeństwa. Wobec perspektywy braku zatrudnienia w obranym zawodzie nie widzą sensu podejmowania nauki, podnoszenia kwalifikacji, studiowania. Dlatego bezrobocie staje się często jedną z przyczyn tego, że młodzi sięgają po narkotyki, alkohol i dopuszczają się różnych przestępstw. Tracą bowiem nadzieję na normalne życie – założenie rodziny i wychowanie dzieci. Nie czują się pełnoprawnymi obywatelami swego kraju, zanika u nich poczucie odpowiedzialności za dobro wspólne<sup>5</sup>.

W związku z powyższym trzeba mocno podkreślić – za Janem Pawłem II – że naiwnością byłoby traktowanie zjawiska bezrobocia wyłącznie w kategoriach ekonomicznych. Dlatego społeczne nauczanie Kościoła ujmuje bezrobocie przede wszystkim jako problem etyczny i duchowy oraz symptom panującego w społeczeństwie nieporządku moralnego i zakłócenia właściwej hierarchii wartości<sup>6</sup>. Wynika to z przekonania, że praca ma nade wszystko wymiar personalistyczny, tzn. jest warunkiem rozwoju samego człowieka. Przez pracę „człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowieka, a także poniekąd bardziej «staje się człowiekiem»”<sup>7</sup>.

Jak już wspomniano, utrata pracy wpływa niekorzystnie także na sytuację całej rodziny. Związane jest to najczęściej z pojawianiem się pretensji wobec osoby bezrobotnej, co jest dla niej bardzo uciążliwe. Bezrobotny ojciec lub matka tracą szacunek i prestiż w oczach swoich dzieci. Wynika to z niemożności sprostanania podstawowym oczekiwaniom dzieci ze strony rodziców. Bezrobocie sprawia, że głównym dochodem rodziny staje się zasiłek dla bezrobotnych (choćby z drugiej strony okazuje się, że obecnie bardzo niewielu bezrobotnych korzysta

<sup>4</sup> Por.: F. Kampka, s. 326-327; J. Majka, *Etyka pracy*, Wrocław 1983, s. 162.

<sup>5</sup> Por.: LE 18: Jan Paweł II: *Życie społeczne i praca w świetle wiary*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 18:1997, nr 7 (194), s. 21.

<sup>6</sup> Por.: Tenże: *Ukształtujcie porządek ekonomiczny tak, aby służył człowiekowi. Przemówienie do robotników i przedsiębiorców*, 7.11.1982, nr 5. [w:] „Jan Paweł II w Portugalii, Hiszpanii, Lourdes”, Warszawa 1986, s. 349.

<sup>7</sup> LE 9.

z takiej formy pomocy ze strony państwa<sup>8</sup>). Jego wysokość nie wystarcza najczęściej nawet na pokrycie podstawowych kosztów utrzymania. A przecież, aby rodzina mogła należycie pełnić swoją funkcję społeczną niezbędne jest m. in. posiadanie mieszkania wraz z jego wyposażeniem. Tymczasem bezrobocie powoduje, że rodzina nie ma możliwości finansowego pokrywania kosztów utrzymania mieszkania. Z badań przeprowadzonych przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych wynika, że coraz większa liczba respondentów określa swoje położenie jako rezygnację „ze wszystkiego”. Utrwała się również naznaczony stygmatem niższości status społeczny. Wszystko to powoduje, że młodzi ludzie odwołują w czasie decyzje matrymonialne. Podobnie jest z prokreacją. Poważnemu naruszeniu ulega wspomniana już relacja rodzice – dzieci. Niemożliwe staje się inwestowanie w edukację młodego pokolenia. To rodzi z kolei zjawisko „dziedziczonego bezrobocia”. Polega ono na tym, że niewykwalifikowany rodzic wykonujący niskopłatną pracę nie jest w stanie zapewnić swoim dzieciom lepszej edukacji, co w konsekwencji sprawia, że oni również mogą świadczyć wyłącznie pracę dla osób niewykwalifikowanych. Rodzi to swoistą spiralę bezrobocia – „bezrobocie rodzi bezrobocie”. Ludzie bezrobotni mają coraz większe poczucie uzależnienia od innych. Zależność ta powoduje frustrację oraz, wspomniane już, poczucie nieprzydatności w życiu społecznym. Skala tego zjawiska zależy bezpośrednio od długości okresu przebywania „na bezrobociu”<sup>9</sup>.

W „Liście do Rodzin” Jan Paweł II wskazuje na niezwykle poważne konsekwencje dla całego społeczeństwa, wynikające z bezrobocia dotykającego rodzinę. Logika rozumowania Papieża jest jasna: jeśli rodzina stanowi podstawową komórkę społeczeństwa, nieodzowną dla jego istnienia, bezrobocie natomiast godzi przede wszystkim w tę newralgiczną komórkę, to znaczy, że bezrobocie godzi w samą egzystencję społeczeństwa i dlatego trzeba zrobić wszystko, by przeciwstawić się temu niebezpiecznemu zjawisku. Bezrobocie stanowi wyzwanie dla polityków i państwa i jest ważnym przedmiotem refleksji katolickiej nauki społecznej. Rozmiary tego zjawiska i jego negatywne skutki powodują, że trzeba jak najszybciej szukać odpowiednich środków zaradczych. Ojciec Święty apeluje do kompetentnych osób i instytucji o podejmowanie odważnych decyzji w tej dziedzinie<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Badanie CBOS przeprowadzone w dniach 3-6.03.2006 r. na reprezentatywnej, 1081-osobowej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski, wykazało m.in., że zaledwie 9 proc. ankietowanych bezrobotnych pobiera zasiłek; korzystają z niego przede wszystkim bezrobotni krótkoterminowi (23 proc.), zupełnie sporadycznie zaś ci, którzy pracy nie mają od dawna (2 proc.). Źródło: <http://wiadomosci.onet.pl/> z dnia 21.04.2006.

<sup>9</sup> Por.: J. Sobkowiak: *Wychowanie do pracy czy wychowanie do bezrobocia? Teologicznomoralna ocena zjawiska bezrobocia w Polsce*, „Studia Theologica Varsaviensia”, 40:2002, nr 1, s. 109-110.

<sup>10</sup> Por.: Jan Paweł II: *List do Rodzin Gratissimam sane*, Watykan 1994, nr 17.

Bezrobocie ma także swój wymiar ekonomiczno-społeczny, którego nie można lekceważyć. Zło bezrobocia w aspekcie gospodarczym sprowadza się przede wszystkim do tego, że miliony ludzi chętnych i zdolnych do pracy, wykształconych zawodowo, nie partycypuje w tworzeniu tych dóbr. Zagraża to prawu człowieka do udziału w życiu gospodarczym, prowadzi do marnotrawienia wiedzy i umiejętności ludzkich. Jest też bardzo kosztowne, gdyż ludzie, którzy nie pracują, nie powiększają dochodu narodowego, a zabezpieczenia socjalne, jakie trzeba im zapewnić (nie tylko ze względu na wymogi sprawiedliwości, ale też w trosce o spokój społeczny), nieuchronnie obciążają budżet państwa<sup>11</sup>.

Masowe bezrobocie prowadzi do dualizacji czy nawet antagonizacji społeczeństwa. Zjawisko to wynika z tego, że grupie społecznej, która materialne podstawy swej egzystencji zawdzięcza własnym kwalifikacjom i wysiłkowi, przeciwstawia się inna, której użyteczność gospodarcza zostaje sprowadzona praktycznie tylko do możliwości konsumpcji. Grupa ta nie doświadcza dobrodziejstw wzrostu ekonomicznego; jest niesamodzielna, bo uzależniona od różnych form opieki społecznej. Taka sytuacja jest w oczywisty sposób konfliktogenna. Istnieje jeszcze jedna grupa społeczna (niestety coraz bardziej liczna) wyłaniająca się z ogromnej rzeszy bezrobotnych, którą stanowią ludzie bezdomni. Często są to osoby, które utraciwszy pracę, z czasem utraciły też prawo do jakiegokolwiek opieki społecznej. Trzeba w tym miejscu zdać sobie sprawę z tego, że owa dualizacja wydaje się być nierozzerwalnie związana z dominującym w społeczeństwach zachodnich modelem postępu ekonomicznego, który eliminuje z pracy ludzi niewykwalifikowanych.

Dlatego nowym obliczem tego społecznego podziału staje się wykluczenie, odłączenie od dokonujących się przemian technologicznych i profesjonalnych, degradacja kulturowa. W ten sposób już nie tylko bezrobocie staje się źródłem ubóstwa, ale i odwrotnie – również ubóstwo zaczyna generować bezrobocie. Żyjący w niedostatku materialnym i wykluczeni z aktywności gospodarczej bezrobotni utrwalają, będący ich udziałem, ten model egzystencji w swoich dzieciach. Powstaje swoista spirala bezrobocia i nędzy, o której już była mowa. Warto tu jednak dodać, że całe społeczeństwo, a konkretnie odpowiednie jego instytucje (polityczne, ekonomiczne i kulturowe) powinny w swoim własnym interesie zabiegać o przerwanie tej spirali. W przeciwnym bowiem wypadku grozi to stopniowym upadkiem społecznym<sup>12</sup>.

W aspekcie polityczno-ustrojowym zło bezrobocia sprzyja rozwijaniu się radykalizmu i niepokojów społecznych. Krytyka ustroju i dążenie do jego zmiany znajduje duże poparcie wśród bezrobotnych. Dają oni często posłuch ideom wy-

<sup>11</sup> Por.: F. Kampka, s. 327.

<sup>12</sup> Por.: tamże, s. 327-328.

wrotowym, angażują się chętnie w manifestacje i wystąpienia przeciw porządkowi społecznemu. Bezrobocie przynosi więc postawy antyspołeczne, sprzyja przestępczości, usprawiedliwia ją i poszerza zakres jej motywacji. Niezdolność państwa do zapewnienia obywatelowi pracy wyraża się też w niezdolności do ochrony innych praw człowieka pracującego, a to osłabia autorytet władzy i nadweręża stabilność bytu społecznego<sup>13</sup>.

### Formy przeciwdziałania bezrobociu

Przyjęcie prawdy, że bezrobocie nie jest wyłącznie problemem bezrobotnych, prowadzi do sformułowania postulatu solidarnego zaangażowania się wszystkich podmiotów życia gospodarczo-społecznego w przeciwdziałanie temu zjawisku. Warto w tym miejscu wskazać na istnienie rozróżnienia na pracodawcę pośredniego i pracodawcę bezpośredniego. Pracodawcą pośrednim jest państwo i struktury międzynarodowe, które tworzą instytucje prawne i mechanizmy ekonomiczno-społeczne zabezpieczające prawa pracy i stymulujące rozwój gospodarki. Pracodawcą bezpośrednim jest osoba lub instytucja bezpośrednio zatrudniająca pracowników.

W zakresie przeciwdziałania bezrobociu na pierwszy plan wysuwają się zobowiązania pracodawcy pośredniego, mającego możliwość przekształcania niesprawiedliwych i niesprawnych struktur ekonomicznych. Jan Paweł II w encyklice „*Laborem exercens*” zwrócił uwagę na te powinności państwa i organizacji międzynarodowych, które – dążąc do zapewnienia wszystkim pracy – „winny czuwać nad całościowym planowaniem w odniesieniu do tego zróżnicowanego warsztatu pracy, przy którym kształtuje się życie nie tylko ekonomiczne, ale także kulturalne danego społeczeństwa oraz nad prawidłową i celową organizacją pracy przy tym warsztacie. Winna to być troska całościowa, która ostatecznie spoczywa na barkach państwa, ale która nie może oznaczać jednokierunkowej centralizacji ze strony władz państwowych. Chodzi natomiast o trafną i celową koordynację, w ramach której być winna zagwarantowana inicjatywa poszczególnych osób, samodzielnych grup, ośrodków i lokalnych warsztatów pracy”<sup>14</sup>. Papież wskazuje, że moralne zobowiązanie tych wszystkich podmiotów do walki z bezrobociem wynika z faktu, iż są one adresatami społecznych odniesień wszelkiej pracy<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> Por.: F. J. Mazurek: *Prawo do pracy w encyklice [w:] Jan Paweł II: Laborem exercens. Powołany do pracy. Komentarz*, Wrocław 1983, s. 226.

<sup>14</sup> LE 18.

<sup>15</sup> Por.: F. Kampka, s. 329.

Z kolei encyklika „*Centesimus annus*” wśród zadań państwa, jako podmiotu zobowiązanego do przeciwdziałania bezrobociu, wymienia „politykę gospodarczą, mającą na celu zapewnienie równowagi wzrostu (...), ubezpieczenie społeczne bezrobotnych i politykę przekwalifikowania zawodowego, która ułatwia przepływ pracowników z sektorów przechodzących kryzys do innych, rozwijających się pomyślnie”<sup>16</sup>. Na organach państwa spoczywa też odpowiedzialność za takie prowadzenie polityki gospodarczej, by sprzyjała ona nowym inwestycjom<sup>17</sup> (np. przez uzasadnione i proporcjonalne ulgi podatkowe) oraz by sami bezrobotni mogli zakładać własną działalność gospodarczą (np. dzięki systemowi rozsądnych taniach kredytów).

Ważnym elementem polityki zwalczania bezrobocia jest zwrócenie większej uwagi na edukację. Okazuje się bowiem, że jednym z istotnych powodów powiększania się bezrobocia jest dysproporcja między podażą wykształcenia a popytem rynkowym na konkretne specjalizacje. Wydaje się, w że niedostateczny sposób prowadzi się politykę edukacyjną, co także wpływa na wzrost bezrobocia<sup>18</sup>.

Ważnym sprzymierzeńcem państwa w działaniach zmierzających do przecięcia bezrobocia powinny być struktury pośrednie. Chodzi przede wszystkim o związki zawodowe, które są powołane nie tylko do formułowania postulatów i roszczeń, lecz także do działań partycypacyjnych. Broniąc pracowników przed zwolnieniami grupowymi mogą one podejmować działania strajkowe. Nade wszystko powinny jednak skupiać się na pozytywnym uczestnictwie w rozwiązywaniu problemów zatrudnienia, biorąc przy tym pod uwagę rzeczywistą kondycję przedsiębiorstwa. Przeciwdziałanie zwolnieniom grupowym, czy też zwolnieniom poszczególnych pracowników ma sens tylko wtedy, gdy jest wyrazem troski o dobro wspólne, nie jego lekceważenia. Roztropność każe brać pod uwagę los całej załogi i przedsiębiorstwa, a obrona osób zagrożonych zwolnieniami nie może być ani krótkowzroczna, ani egoistyczna<sup>19</sup>.

Negatywny wpływ na skuteczne prowadzenie polityki przeciwdziałającej bezrobociu ma m.in. istnienie tzw. patologii płacowych. Jedną z nich jest zawyżanie – zdaniem ekonomistów – płacy minimalnej, co skutecznie odstrasza pracodawców od zatrudniania nowych pracowników. Cenne natomiast wydaje się tworzenie tzw. przejściowych rynków pracy, ale niezbędne jest stosowanie bardziej elastycznej formy zawierania umów o pracę. Ważne jest również, by w imię złe pojętej troski o ubogich nie przerzucać ciężarów bezrobocia na inne sektory, na

<sup>16</sup> Jan Paweł II: *Encyklika Centesimus Annus*, Watykan 1991, nr 15.

<sup>17</sup> Pius XI: *Encyklika Quadragesimo Anno*, Watykan 1931, nr 18 (dalej skrót QA).

<sup>18</sup> Por.: J. Sobkowiak, s. 112, 114.

<sup>19</sup> Por.: QA 72-75; Kampka, s. 330.

przykład ubezpieczeń społecznych. W obliczu narastającego bezrobocia należałoby też zrewidować rozumienie płacy godziwej. Według społecznego nauczania Kościoła praca godziwa musi bowiem uwzględniać również możliwości przedsiębiorstwa, regionu i kraju<sup>20</sup>.

Możliwość solidarnego włączenia się w przeciwdziałanie zjawisku bezrobocia dotyczy także pracodawców. Okazuje się bowiem, że szanse pozytywnego oddziaływania pracodawcy, który staje wobec konieczności zwolnień z pracy, są znacznie większe niż się to zwykle zakłada. Pracodawca, który wie, że będzie musiał zwolnić pewną liczbę osób, może (i powinien) zawczasu podjąć wysiłek rozpoznania rynku pracy w danej miejscowości i rozpocząć intensywne szkolenia pracowników. Powinien myśleć o ich przyszłości, aby odejście z przedsiębiorstwa nie było dla nich odejściem donikąd. To właśnie pracodawca ma dać swoim pracownikom – jako pewien rodzaj „odprawy” – jakąś wizję ich przyszłości zawodowej. Nawet jeśli nie ma pieniędzy na takie szkolenia, to zawsze można wywierać nacisk na inne podmioty, które są w stanie je pozyskać. Można wreszcie rozpoznawać rynek pracy, korzystając zarówno z ofert odpowiednich instytucji, jak i dzięki bezpośrednim kontaktom z innymi przedsiębiorcami<sup>21</sup>.

Jan Paweł II, w obliczu zjawiska bezrobocia, przypomina pracodawcom chrześcijańskim, że „jest obowiązkiem płynącym z wiary i miłości, by chrześcijanie, którzy dysponują środkami produkcji, tworzyli miejsca pracy, przyczyniając się w ten sposób do rozwiązywania problemu bezrobocia w najbliższym środowisku”<sup>22</sup>. Chrześcijański pracodawca ma moralny obowiązek, by w miarę możliwości stwarzać takie miejsca pracy, które pozwalają na uzyskanie godziwej zapłaty. Papież przestrzega jednocześnie przed wszelkimi formami wyzysku. Chodzi przede wszystkim o niebezpieczeństwo sprowadzenia pracownika przez pracodawcę do roli narzędzia pracy, co przekreślałoby godność osobową tego człowieka. Konkretnych form wyzysku może być wiele: „głodowa” płaca, brak jakiegokolwiek ubezpieczenia, zatrudnianie bez żadnej formalnej umowy, praca w nieludzkich warunkach, nadmierna liczba godzin pracy. Ojciec Święty podkreśla, że wyzysk może także przejawiać się w takim sposobie ustalania rytmu pracy, który pozbawia pracownika prawa do godziwego wypoczynku i do troski o duchowe życie rodziny. Chrześcijański pracodawca z jed-

<sup>20</sup> Por.: J. Sobkowiak, s. 114-115.

<sup>21</sup> Por.: F. Kampka, s. 330-331.

<sup>22</sup> Z homilii Jana Pawła II wygłoszonej podczas Mszy św. odprawianej na Legnickim Polu 2.06.1997 r. Por.: *V pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Sandomierz 1997, s. 37-45.



nej strony musi kierować się logiką praw ekonomicznych, z drugiej jednak, ekonomia nie może usuwać w cień zasad moralnych<sup>23</sup>.

Po tej pobieżnej analizie skutków bezrobocia i możliwości przeciwdziałania temu zjawisku, nasuwa się jeszcze jedno pytanie. Czy obarczanie struktur społeczno-gospodarczych wyłączną odpowiedzialnością za bezrobocie, a uczynienie z bezrobotnego wyłącznie „ofiary owych struktur” rozwiąże problem? Okazuje się, że – według psychologów – bardzo ważne jest uświadomienie bezrobotnemu, że stworzona przez utratę pracy sytuacja jest dla niego wyzwaniem, a nie tylko i wyłącznie zagrożeniem<sup>24</sup>. Brak pracy bywa dla ludzi na ogół źródłem frustracji, ale także formą usprawiedliwienia tej frustracji oraz wszystkiego, co z niej wynika. Całkowita bierność, analizowanie krzywd i obarczanie odpowiedzialnością za nie wszystkich wokół jest wszakże wyrazem niedojrzałości i prostą drogą do totalnego załamania. Natomiast „pozytywne myślenie” człowieka bezrobotnego, który usiłuje zmienić istniejący stan rzeczy, musi polegać na dostrzeżeniu czy nawet odkryciu samego siebie, jako człowieka zdolnego do rozwoju. Jeśli bowiem człowiek bezrobotny staje wobec potrzeby zmiany zawodu, miejsca zamieszkania, podniesienia swoich kwalifikacji, to musi przede wszystkim uwierzyć, że zadania te nie przekraczają jego możliwości, a chwila obecna i miejsce, w którym się znajduje, to zaledwie etap na drodze ciągłego rozwoju<sup>25</sup>.

Ponadto, jedną z najważniejszych kwestii, na którą trzeba zwrócić uwagę jest problem stosunku osoby bezrobotnej do samej pracy jako wartości. Nie ma bowiem nadziei na przezwyciężenie tej sytuacji, jeśli brakuje motywacji, której normalnie powinna dostarczyć sama praca, mająca przecież wymiar i sens nie tylko ekonomiczny, ale także społeczny i podmiotowy. Chodzi o dosyć często spotykane przykłady paradoksalnych, zdawałoby się, sytuacji, w których osoby bezrobotne nie tylko rezygnują z aktywnego poszukiwania pracy, lecz nawet odrzucają konkretne jej oferty, zadowolając się zapewnionym przez państwo zasiłkiem. I tu pojawia się kwestia potrzeby powrotu do etosu pracy, w imię odpowiedzialności za siebie i innych. Skrajnym przykładem zasadniczego zniszczenia tego etosu są sytuacje, w których oficjalne odrzucenie takiej czy innej oferty pracy, idzie w parze z tzw. „pracą na czarno”, nielegalną, bo uchylającą się od wszelkich zobowiązań społecznych<sup>26</sup>.

<sup>23</sup> Por.: B. Mierziński: *Problemy bezrobocia w nauczaniu Jana Pawła II*, „Homo Dei” 2:2000, s. 82-83.

<sup>24</sup> Por.: J. Sobkowiak, s. 110.

<sup>25</sup> Por.: F. Kampka s. 331-332.

<sup>26</sup> Por.: LE 9; F. Kampka, s. 332; J. Sobkowiak, s. 110-111.

## Podsumowanie

Nie ulega wątpliwości, że bezrobocie jest złem dotykającym człowieka i społeczeństwo, w którym żyje. Niezapewnienie pracy, która jest nierozzerwalną częścią natury człowieka jest niemoralne<sup>27</sup>. Dlatego w walce z bezrobociem trzeba skupić się przede wszystkim na kształtowaniu właściwych postaw etycznych i odwoływać się do solidarnego zaangażowania wszystkich podmiotów mających udział w życiu społeczno-gospodarczym<sup>28</sup>. Jednym z nich jest Najwyższa Izba Kontroli, która bada zasadność programów podejmowanych w ramach przeciwdziałania bezrobociu. Istotne jest sprawdzanie czy pieniądze przeznaczone w urzędach pracy na walkę z bezrobociem wydawane są na zadania służące wzrostowi zatrudnienia.

Konieczne jest też dostosowanie edukacji do potrzeb zatrudnienia. Trzeba pamiętać, że etos pracy pomaga w rozwijaniu kreatywnej postawy społecznej obywateli.

*dr hab. Andrzej Derdziuk OFMCap  
prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego  
kierownik Katedry Historii Teologii Duchowości  
prodziekan Wydziału Teologii KUL*

*mgr Adam Zadroga  
doktorant Instytutu Teologii Moralnej KUL*

<sup>27</sup> Por.: Wprowadzenie do LE, a także nr 18.

<sup>28</sup> Por.: F. Kampka, s. 332.